

DZIEDZICTWO DUCHOWE I HISTORYCZNE GÓRY ŚW. ANNY Materiały z sesji naukowej odbytej na Górze św. Anny 5 listopada 1996 r. Red. Wanda Musialik, Opole – Wrocław 1997, ss. 167.

Góra Świętej Anny jest Częstochową dla Śląska. Czy stanie się sanktuarium dla całego Kościoła w Polsce? – to kwestia dyskusyjna. Góra Świętej Anny jest miejscem pielgrzymkowym już od kilkuset lat, ale wyjątkowego znaczenia nabrała dopiero od połowy XIX wieku, kiedy to franciszkanie ponownie tam przybyli. Góra Świętej Anny posiada swoją stosunkowo bogatą literaturę. Do najlepszych należy dzieło Chr. Reischa poświęcone jednak XIX wiekowi. Brakowało takich opracowań obejmujących ostatnie dziesięciolecie naszego wieku. Na przeciw temu postulatowi wychodzi sesja naukowa zorganizowana na Górze Świętej Anny w listopadzie 1996 r. Zgromadziła ona grono znawców problematyki św. Anny Samotrzeciej z różnych dziedzin, począwszy od historii liturgii (Benigny Zbigniew Piechota OFM, „Początki kultu św. Anny na Śląsku”), historii sztuki (ks. Piotr Maniurka, „Treści ideowe łaskami słynącej rzeźby z Góry św. Anny”), zagadnień duszpasterskich (ks. Andrzej Hanich, „Liczebność i zasięg przestrzenny państwa na Górę św. Anny w latach 1945–1985”, o. Błażej Kurowski OFM, „Misje ludowe i rekolekcje franciszkanów prowincji św. Jadwigi”, Małgorzata Łoboz, „Franciszkańskie kaznodziejstwo w piśmie dewocyjnym – obraz Góry św. Anny w «Głosie św. Franciszka» 1908–1938”, Wiesława Korzeniowska „Tercjarze w życiu codziennym wsi górnośląskiej – druga połowa XIX i początek XX w.”).

Kolejną grupę stanowią artykuły poświęcone kulturotwórczej roli Góry Świętej Anny: Maria Kalczyńska, „Przyczynek do dziejów książki na Górze św. Anny”, Zyta Zarzycka, „Góra Świętej Anny w tradycji powstańczej”, Krystyna Kossakowska-Jarosz, „Genius loci Góry św. Anny i jej nadużycia” Wreszcie ostatnia grupa artykułów obejmuje problematykę oddziaływania zewnętrznego miejsca pielgrzymkowego: Wanda Musialik, „Pozapielgrzymkowe formy tradycji świętojańskiej na Śląsku i w Polsce”, Józef Byczkowski, „Kult świętej Anny w Niemczech”, Barbara Sopot-Zembok, „Góra św. Anny we współczesnym odbiorze społecznym” Książkę kończą krótkie wypowiedzi Dariusza Ziemby, „Franciszkanin – orientalista – o. Dominik ze Skorogoszczy”, bp Jana Kopca, „Słowo na zakończenie konferencji”

Wszystkie artykuły zaopatrzone są w krótkie streszczenia w języku niemieckim. Ponadto czytelnik otrzymuje krótkie noty o autorach i słowniczek, który samą swoją obecnością zakłada kompletną ignorancję terminów kościelnych u czytelnika, bądź co bądź zaawansowanego w wiedzy historycznej i mieszkającego w kraju mniającym się katolickim. Jeśli taka była intencja jego zamieszczenia, to hańba dla historyków. Nie ulega wątpliwości, że artykuły zamieszczone w zbiorze poszerzają naszą wiedzę o samym sanktuarium śląskim i jego oddziaływaniu na klimat społeczny i religijny, gdyż oparte są głównie na archiwaliach, a to zawsze budzi szacunek do pracy badawczej i jej wyników.

Jak wynika z założeń przebijających przez dobór tematyki, miała to być konferencja poświęcona głównie czasom najnowszym, a więc okresowi mijającego

stulecia. Jeśli o XIX wieku historycy mogą w zasadzie rozmawiać już bez emocji, to im bliżej naszych czasów, tym chętniej historyków wciąga się do polityki. Góra Świętej Anny, jak wykazała to Krystyna Kossakowska-Jarosz, a zasygnalizował we „Wstępie” bardzo ostrożnie prof. Michał Lis, budziła i budzi różne skojarzenia nie tylko kościelne. Polacy lubią symbole, a zwłaszcza te, które są zbroczone krwią. Czerpiemy z nich siłę wewnętrzną, ducha solidarności z losami minionych pokoleń (Zyta Zarzycka). Jesteśmy także zazdrośni, gdy ktoś usiłuje nimi zawładnąć. W okresie międzywojennym hitlerowcy w swoisty sposób usiłowali przewartościować symbol, jakim dla Ślązaków była Góra Świętej Anny. Na naszych oczach trwa kolejny etap zmagania o miejsce tej góry w świadomości regionalnej, polskiej i niemieckiej (Michał Lis). Dopóki nie nastąpi odideologizowanie miejsc tego typu, jak Częstochowa czy Góra Świętej Anny, dopóty będą trwały spory o ich miejsce w historii tego czy innego narodu.

Chyba truizmem będzie przypomnienie, że sanktuarium pielgrzymkowe ze swej natury jest miejscem, do którego zdążają ludzie wierzący, bez względu na nację (A. Hanich). To politycy różnej maści usiłują manipulować symbolami. Lepiej więc zająć się czymś bezpieczniejszym, co nie znaczy mniej interesującym. Obecnie bardzo popularna jest historia życia codziennego (Alltagsgeschichte). Po lekturze wielkich dzieł o historii papieżstwa, diecezji, wybitnych mężów Kościoła, biskupów i opatów, z satysfakcją i zainteresowaniem sięgamy do artykułu poświęconego tercjarstwu związanym z Górą Świętej Anny – tercjarzy franciszkańskich, pielgrzymów, prostych czcicieli św. Anny, którzy w nie mniejszym stopniu wpływają na dzieje Kościoła jak biskupi i opaci (W Korzeniowska, o. B. Kurowski, B. Sopot-Zembok). To oni tworzą żywą tkankę Kościoła; wczoraj tercjarze, dzisiaj członkowie „ruchów”, oaz, focolari itp. Wypada pogratulować redaktorowi naukowemu dr Wandzie Musialik sfinalizowania zamierzenia badawczego i uwieńczenie go publikacją. Bo nic tak nie deprymuje historyka, jak świadomość, że jego praca kończy swój żywot na obiedzie zamykającym sesję.

Ks. Jerzy Myszor